

# Piskorski nie ma prawa kontaktu z mediami?

19 kwietnia 2019

To miała być kolejna rozprawa oskarżanego o szpiegostwo Mateusza Piskorskiego. Tym razem, co zapowiedział sekretarz „Zmiany” rozsyłając informacje do mediów, Piskorski chciał wygłosić jakieś oświadczenie przed salą rozpraw. Ale tym razem, inaczej niż poprzednio, eskortujący go policjanci starali się za wszelką cenę mu to uniemożliwić. Oświadczenia „Zmiany” zapewne czyta Anna Karlińska i prawdopodobnie policjanci dostali od niej instrukcje jak mają się zachowywać. Przed salą sądową, w sposób dosyć brutalny, policjanci przerwali mu jego wypowiedź i siłą wepchnęli go do środka.

<https://www.youtube.com/watch?v=84DBCpfQbj0>

Piskorski zdążył powiedzieć o tym, że obrona kwestionuje wiarygodność głównego świadka bezpieczeństwa. Tego, który z jakiegoś zamkniętego pomieszczenia prawdopodobnie czyta z kartki.

Najprawdopodobniej nie jest tam sam, choć powinien. Na poprzedniej rozprawie, gdy zaniepokojona tym obrona poprosiła sąd, by ktoś, przynajmniej jeden z sędziów orzekającego składu, wszedł do tego pomieszczenia i sprawdził kto się tam znajduje, czy jest sam, czy nie korzysta z telefonu, sąd oddalił ten wniosek i nie uznał za potrzebne, by do tego pomieszczenia wejść. Wtedy też, już po zakończeniu rozprawy, gdy nie wyłączono jeszcze mikrofonu w pomieszczeniu, gdzie przebywał ubek, słychać było głos kogoś kto z nim rozmawiał.

Zdaje się, że ten jedyny świadek oskarżenia, którego udało się prokuraturze stworzyć, okazuje się być „Misiem” na miarę naszych czasów...

Obrona wniosła o zbadanie, czy w ogóle może on o czymkolwiek świadczyć – czy spełnia podstawowe kryteria świadka – czy jest

tylko fantomem zbudowanym na potrzeby procesu, do tego nieco płochośliwym, i stąd powtarza tylko to, o czym wie, ale powiedzieć nie może, bądź też słyszał, ale na ujawnienie nazwisk mówiących nie pozwala mu „tajemnica służbowa”?

Z różnych przecieków wiem, że uchodzący za świadka oskarżenia ubek, to jedyny świadek oskarżenia. Reszta, a mowa o blisko 50 osobach, m.in. takich jak ja, którzy Piskorskiego znają osobiście, jeśli zostaną dopuszczeni przez sąd na świadków, to powstaje pytanie na okoliczność udowodnienia jakich faktów? Ja mogę zeznać, że Ziemia jest okrągła i mam na to nawet dowody! Uczciwy sąd, wnioski Karlińskiej o przesłuchanie takich świadków, powinien od razu odrzucić, ponieważ nic do sprawy o rzekome szpiegostwo Piskorskiego wnieść nie mogą. No chyba, że chodzi jedynie o to, by przesłuchując świadków, którzy nie mają w tej sprawie nic do powiedzenia, przedłużyć proces o kilka następnych lat?

Rozprawa zakończyła się o godzinie 13.00, a gdy Piskorski opuszczał salę dziennikarzom nie udało się już zbliżyć do niego. Policjanci, których było już trzy razy więcej, bardzo zdecydowanie, zapewne na polecenie przełożonej, zabronili nam filmowania. Piskorski otrzymał jasny sygnał, że władza zrobi wiele, by mu kontakt z mediami uniemożliwić, a przynajmniej utrudnić.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że na rozprawie odwoławczej, po sprzeciwie Karlińskiej, na której sąd orzekł o kaucji i warunkach wyjścia Piskorskiego na wolność, odrzucił on też żądanie prokuratury, jako niezgodne z zasadami demokratycznego państwa i prawami człowieka, zakazujące mu kontaktu z mediami. Będąc na wolności mógłby z tymi mediami rozmawiać do woli, bez pilnującego go ubeka. Jeśli więc mógłby po wpłacie kaucji więcej, rozmawiać ile chce i z jakimi dziennikarzami zapragnie, to przecież tym bardziej może mniej i ma prawo złożyć mediom oświadczenie przed salą sądową, gdy jest skuty kajdankami i prowadzony przez policję. Okazuje się, że nie, a prokuratura robi się coraz bardziej nerwowa.

Zdążyliśmy się jeszcze dowiedzieć, że 24 kwietnia o godzinie 15 odbędzie się kolejne posiedzenie sądu w sprawie przywrócenia możliwości wyjścia za kaucją na wolność i jednoczesną zamianę jej na zastaw na domu rodzinnym jego rodziców. Rozprawa w tej sprawie ma być jawna. Zachęcam wszystkich, którzy interesują się losem Piskorskiego, by na tę rozprawę przyszli. Spójrzmy tym ludziom na ręce i spójrzmy w ich oczy... jeśli oczywiście w ostatnim momencie znów jej nie utajnią.

Autorstwo: Jarosław Augustyniak

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)